

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 13 (2018)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.13.4

**Jolanta Klimek-Grądzka**

ORCID 0000-0002-6289-5634

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

## ***Sprostowanie niektórych tłumaczeń z tureckiego ws. Nowy przekład dziejopisów tureckich Ignacego Pietraszewskiego – pomiędzy recenzją a translacją***

**Słowa kluczowe:** orientalistyka, polemika, przekład, recenzja

**Key words:** Oriental studies, polemical, translation, critical review

W XIX w., mianowicie w pierwszej jego połowie, mieliśmy trzech wybitnych profesorów-orientalistów. Byli to Józef Sękowski (1800–1858), Józef Kowalewski (1801–1878) i Antoni Muchliński (1808–1877). [...] Najbardziej utalentowany z pośród nich szubrawiec Sękowski wyszedł na tę drogę o własnych siłach, ale działał mniej, niż mógłby. Porywczy, ambitny, wcześniej zerwał z własnym społeczeństwem i zarzucił orientalistykę. Do kraju nie wrócił i dokonał żywota jako nam obcy, wśród obcych (Kotwicz, Kotwiczówna 1935: 3).

Największy z wymienionych orientalistów filomata Józef Julian Sękowski (1800, Antagołany k. Wilna – 1858, Petersburg) był członkiem Towarzystwa Szubrawców, członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, doktorem honoris causa UJ, członkiem Krakowskiego Towarzystwa Naukowego, od 1828 r. członkiem korespondentem Rosyjskiej Akademii Nauk, a nawet Królewskiego Towarzystwa Azjatyckiego w Londynie (Nowiński, online). Uważa się, że Sękowski wywarł wpływ na kształtowanie się romantycznego orientalizmu w Polsce (Mickiewicz) i Rosji (Puszkina). W latach 1819–1821 odbył podróż na Bliski Wschód<sup>1</sup>, w latach 1822–1847 był profesorem arabistyki na uniwersytecie w Petersburgu. Wyrzekłszy się

<sup>1</sup> „Na początku XIX wieku postanowiono w Wilnie wysłać do Turcji młodego orientalistę, Józefa Sękowskiego. Odezwa wydana w tej sprawie, wzywająca do składek dla sfinansowania tej podróży, za jeden z celów jego podróży stawiała „wyszukiwanie i wypisywanie podług zręczności aktów i materiałów, ściągających się do historii mianowicie polskiej”. Rzeczywiście w jednym z listów do J. Lelewela donosił później Sękowski: „miałem sobie przyrzeczony wypis z kancelarii Porty wszystkich traktatów, umów i sojuszów zawartych między Portą a Polską”. Jako rezultat tych prac Sękowskiego powstały jego „Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historii polskiej służących” (t. I–II, Warszawa 1824–25), gdzie zamieścił szereg przekładów z kronikarzy tureckich, z opisów podróży po Polsce oraz jedno tłumaczenie (wraz z facsimile) listu sułtana Murada III do Stefana Batorego” (Reychman 1967: 296–297).

polskiej narodowości<sup>2</sup>, ogłaszał po rosyjsku satyry antypolskie, pracował także jako carski cenzor.

W wymienionej przez Kotwicza trójce nie było drugiego z interesujących mnie orientalistów – Ignacego Pietraszewskiego (1796, Biskupiec na Warmii – 1869, Berlin). W Grodnie w latach 1807–1813 był uczniem gimnazjum dominikańskiego. Dalszą naukę przerwała konieczność podjęcia pracy zarobkowej, gdyż rodzina wycofała swoje wsparcie, gdy Pietraszewski nie zgodził się wstąpić do dominikanów. Kilka lat później zapisał się na wydział literacki Uniwersytetu Wileńskiego, gdzie uczył się m.in. na wykłady z podstaw języków perskiego i arabskiego, które zdeterminowały jego przyszłość. W 1826 roku wyjechał do Petersburga, gdzie w Instytucie Wschodnim wykładał wspomniany już Józef Sękowski. Zostawszy stypendystą w tym instytucie, Pietraszewski otrzymał posadę w MSW i w niedługim czasie rozpoczął karierę dyplomatyczną: wyjechał do Konstantynopola, gdzie miał doskonalić znajomość tureckiego i pełnić funkcję dragomana, później pracował także jako dragoman w Jaffie i Aleksandrii, sekretarz konsulatu w Salonikach, wreszcie jako konsult w Jaffie. W roku 1840 został wezwany do Petersburga, gdzie objął posadę w MSZ, potem na Uniwersytecie Petersburskim. W 1844 przeniósł się do Berlina, gdzie został zatrudniony jako doktor filozofii na uniwersytecie, a w 1847 objął posadę wykładowcy języków wschodnich. Efektem badań nad pismami Zaratusztry było wydanie dzieła pt. *Miano slawiańskie w ręku jednej familji od trzech tysięcy lat zostające, czyli nie Zendawesta a Zędaszta, to jest życie dawcza księżeczka Zoroastra* (1857), a jego skutkiem odebranie Pietraszewskiemu katedry uniwersyteckiej. Nie porzucił jednak prac i w latach 1858–1862 opublikował poszerzoną wersję Awesty, która do dzisiaj jest jej jedynym przekładem na język polski.

Język turecki Pietraszewski poznał stosunkowo późno, do czego mimowolnie przyczynił się Józef Sękowski:

Liczyłem ja na ten czas około trzydzieści lat życia mego, gdym dzieło P. Sękowskiego, pod tytułem *Collectanea*, które tylko co wyszło z pod prassy, po raz pierwszy czytał – wrzała krew w mych żyłach pod ówczas – widziałem oczywistą potwarz – i drudzy ją także widzieli, głosząc z stron wielu w uczonych pismach jasne dowody nieprawdy i niepodobieństwa zarazem, aby Turcy tak źle sądzić mieli o sąsiednim narodzie, z którym chociaż częstokroć i walcząc, żyli mile – lubili go i dziś go nawet lubią, nazywając Polaka: „leń kardasz”, bratem. – Do pracy więc, pomyślałem sobie, i jak dzieciak ciekawy począłem się uczyć języków wschodnich (Pietraszewski 1846: VIII).

---

<sup>2</sup> F. Nowiński: „Najczęściej zerwanie Sękowskiego z polskością łączy się z krytycznym przyjęciem jego dwutomowej pracy *Collectanea* z dziejopisów tureckich rzeczy do historii polskiej służących, z dodatkiem objaśnień potrzebnych i krytycznych uwag (Warszawa, 1824–1825). Obok nieprzychylnych ocen na łamach „Dziennika Warszawskiego” (1825, nr 1) pojawiły się także inne negatywne oceny, m.in. autorstwa związanego z UP i wywodzącego się z Wilna orientalisty Ignacego Pietraszewskiego (1796–1869), ale też Lelewela i Walentego Chłędowskiego (1797–1846). Do pogłębienia niechęci rodaków wobec Sękowskiego przyczyniła się z kolei wizytacja polskich szkół na Białorusi, którą przeprowadził w 1826 r. Jego raporty cechował serwilizm, ultrareakcyjność, antypolskość i wyraźne dążenie do rusyfikacji polskiego szkolnictwa.”

*Collectanea* Sękowskiego, jak się miało okazać, nie tylko legły u podstaw znajomości języka tureckiego, ale także skłoniły Pietraszewskiego do napisania w 1845 r. (wydanego w 3 częściach) *Sprostowania niektórych tłumaczeń z tureckiego*, a rok później opublikowania 1. tomu *Nowego przekładu dziejopisów tureckich*. Tym właśnie pracom poświęcone jest moje opracowanie. Kluczowe dla analizy pytanie brzmi: czy Pietraszewski pisze recenzję dzieła Sękowskiego, jego nowy przekład, czy może erratę? Czy *Sprostowanie* i *Nowy przekład* to dwa różne, tak pod względem treści, jak i formy teksty?

Powody podjęcia się pracy w 1. części artykułu w „Przeglądzie Poznańskim” Pietraszewski wyjaśniał następująco:

Wiele już lat upłynęło od czasu jak P. Sękowski swoje *Collectanea* ogłosił a dotąd, o ile nam wiadomo, nikt wiarygodności jego przekładów nie sprawdził. Zbiór cały oceniono po kilkakroć ze stanowiska jego wartości historycznej, ale, choć tu i ówdzie dawały się słyszeć zarzuty o niesumienność albo o niechętnie przynajmniej dla rzeczy polskich usposobienie w sposobie tłumaczenia przebijające się dość jasno, nie jął się żaden uczony pracy porównania tekstu tureckiego z polskim. Tę robotę przedsięwzięliśmy i pod bezstronny sąd oświeconych ludzi podajemy akta, na mocy których sąd o sumiennej skrupulatności P. Sękowskiego wyrzec będzie można (Pietraszewski 1845: 270).

Obecność leksemu *sprostowanie*<sup>3</sup> w tytule tekstów prasowych Pietraszewskiego sugeruje, że należy spodziewać się swoistej erraty, wskazania i omówienia dostrzeżonych błędów. Spójrzmy więc do trzech części *Sprostowania*.

Przywoławszy fragment *Collectaneów* Sękowskiego, Pietraszewski podaje swoje rozwiązanie, ale na tym nie poprzestaje. Dokonuje wieloaspektowej oceny pracy Sękowskiego, za sprawą czego *Sprostowanie* nabiera cech tekstu polemicznego:

- 1) odnosi się do poprawności/prawdziwości przekładu: „Fałszywie znowu mieni turka *najpodlejszym*; *kuł* znaczy sługa, niewolnik; a czy on był podły, najpodlejszy czy też najlepszy, o tem rocznik turecki nic nie powiada” (1845, 1: 271–272), „Pan Sękowski [...] fałszywie wytłumaczył *musieć oczekiwać*” (1845, 1: 272), „prawie upewnić możemy, że przytoczenie jest fałszywe” (1845, 1: 273);
- 2) wskazuje błędy językowe: „To nie jedyny błąd w jego ortografii” (1845, 1: 277), „Myli się bardzo, uznając swój przekład wiernym” (1845, 1: 278), „P. Sękowski pobłądził, bo nie wiedział, do jakiego rzeczownika należy jedna z dwóch liter Nun w wyrazie *husnyna*, która jest tu zaimkiem dzierżawczym” (1845, 2: 87);
- 3) zarzuca niekompetencje w różnych wymiarach pracy naukowej: „Nieznał P. Sękowski prawdziwego znaczenia wyrazu *At koń*” (1845, 1: 277), „Tu niezrozumiał P. Sękowski tekstu tureckiego” (1845, 1: 272), „Fekir: biedny ten wyraz arabski tłumaczy pan Sękowski zawsze przez *nikczemny*, *najpodlejszy*, jest to prawdziwa nowość, na którąby i nieuczony Turek się obruszył” (1845, 1: 278), „Pan Sękowski powinien być znać lepiej zwyczaje i porządki Turcyi i tak łatwo nie wojować przysłowiami tureckimi przeciw złym mostom polskim” (1845, 1: 274–275);

<sup>3</sup> *Sprostowanie* przez leksykony XIX-wiecznej polszczyzny definiowane jest jako 1. ‘czynność słowa *sprostować*’, 2. ‘poprawka, to, co zrobiono dla naprawienia, np. omyłki’ (SWil: 1548).

- 4) zarzuca niedokładność: „Zmiany i niedokładności w tłumaczeniu P. Sękowskiego są tu jeszcze najmniej ważne” (1845, 1: 270), „Dla ważności tekstu a niedokładności przekazu Sękowskiego kładziemy obok jego tłumaczenia nasze, ostrzegając, że ostatnie nie jest zapewne równie gładkie, ale dosłownie wierne” (1845, 2: 69);
- 5) krytykuje decyzje translacyjne: „Pomylił się poseł turecki, powiadając, że rzeka Sprewa przechodzi przez Potsdam, ale ciekawa ta pomyłka i nienależało jej opuszczać” (1845, 2: 96).

Uderzające są zarzuty niewystarczających kompetencji językowych w zakresie języków orientalnych – pamiętać należy, że po pierwsze to Sękowski był nauczycielem Pietraszewskiego, po drugie, Sękowski był uznawany za jednego z najwybitniejszych orientalistów polskich:

Chlubi się pan Sękowski, że w tej mowie posła był wiernym Drogomanem; owszem niezachował wielu prawideł tureckiej gramatyki. Turecki język jest tak doskonałym i razem do tyła prostym i pełnym, że z żadnym innym w tej mierze porównany być nie może; potrzeba się z nim tylko dobrze długim używaniem obeznać (1845, 1: 279).

Pietraszewski wskazuje błędy merytoryczne w tłumaczeniu, a poprawną formę uzasadnia czasami wręcz miniwykładem z zakresu gramatyki i komunikacji:

Pan Sękowski niewłaściwie powiedział *Selam Agasy* – zapominając, że te dwa imiona tworzą tu jedno, głoska s jest tylko przyrostkiem grammatykalnym do imion zakończonych na samogłoskę a zaś y, jest zaimek dzierżawczy i dla tego nieoddają się te dwie głoski w tłumaczeniu na obce, gdyż inaczej zmieniałyby same imię. Aga znaczy popolicie Pan – więc wołając, nie powie turek: *Ej Agasy!* lecz *Ej Aga!* *ej Selam Aga!* zaś dwie głoski sy tłumaczą się zawsze przez przypadek drugi np. *Ew Agasy, Pan domu* itd. (1845, 1: 271).

Nie jasno rzecz oddał pan Sękowski i, używając wyrazu *sklecony*, ten wyraz *Techtebendleryile* jest złożony z *techte* deska i z *bend* wiązka, od słowa perskiego *benden* ‘wiązać’, te zaś wyrazy: „nieustępujące Turka w szerokości” są zupełnie zbytkiem i pokazują, że tłumacz niezrozumiał myśli autora tureckiego (1845, 1: 273);

W roczniku tureckim znajduje się omyłka w druku, która przeszła i w tłumaczenie: wyraz *Idchar*, położony jest zamiast *Ifchar* proferre honore – a zaś *Imrenub* zamiast *Iminrejub* czyli *Imindyrub* od słowa *Iminmak*, *curare* *Imindyrmak*, starać się przez kogoś – (1845, 2: 73);

Przez nieznamość gramatyki tureckiej P. Sękowski wziął zaimek *Ma* za rzeczownik arabski *Ma*, który znaczy wodę (1845, 2: 85).

Zarzut niezrozumienia tekstu oryginalnego przez Sękowskiego bardzo często powraca w wypowiedziach prasowych Pietraszewskiego. Uczeń w pracy swego profesora wskazuje przypadki niezrozumienia zarówno pojedynczych słów, jak i całych sformułowań, czy wreszcie kontekstu wypowiedzi, do której się odnosi, czy którą przekłada, por.:

Wasył, historiograf turecki, opuścił punkt jeden w wyrazie Chyrami, przez co go Pan Sękowski niezrozumiał i całkiem pominął. Jest to imiesłów czasu teraźniejszego od słowa perskiego Chyramiden i znaczy: pompatice incedere – jactando modo – vacillans – in incessu se jactans. Niezrozumiał i dalej P. Sękowski skoro powiada: „wjazd mój do tego miasta starałem się ile możności jaknajokazalszym uczynić”. Być może, że poseł turecki mógł starać się ze strony swojej ubrać się jak najpiękniej; lecz konstrukcja gramatyki tureckiej zupełnie inaczej powiedzieć nakazuje a przytem, jakiejże poseł byłby użył pompy, kiedy nie siadł na własnego konia? wszakże cały przepych w Turcyi na pięknym tylko i bogato przybranym koniu zależy? – Krój sukien jest u nich jednostajny i szycie to samo – prócz pysznych szalów na głowie, u pasa i szub sobolowych czy to zimą czy latem, mała w ich ubiorze różnica – w cóż przeto mógł się szczególnie przybrać? chyba przypasał sutej ozdoby palasz i wziął do boku pistolety i Chendżery czyli puginały (1845, 1: 275–276);

P. Sękowski nieoddał wiernie wyrazu: Me'yjetinu; gdyż nie wiedział, do kogo odnieść zaimek dzierżawczy Nun, czyli inaczej, mówiąc, znak zaimka dzierżawczego (1845, 2: 75);

Pan Sękowski mylnie przetłomaczył w przypisku Giok-su: błękitne jezioro (1845, 2: 76);

Pan Sękowski wyrazy Helzar we chamet gyster źle odniósł i na domysł powiedział: położenie błotniste i nie zdrowe (1845, 2: 77);

Nie wiem, dla czego poprzemieniał i daty (1845, 2: 80);

P. Sękowski źle pisze i każe wymawiać tytuł Getchuda locum tenens. Jest to czysty wyraz perski, jak równie Defterdar, skarbnik. Litera h w Gethuda brzmi tak delikatnie, że ją wymawiać potrzeba jak G; bo jest oznaczona trzema kropkami dla różnicy. Nie zrozumiał do czego należy wyraz Meekułat i dla tego pomieścił w liczbie zwierząt całą świtę posła tureckiego (1845, 2: 82);

Źle tłómacz wymawia i łączy wyrazy Topczy-Baszy (1845, 2: 84);

P. Sękowski niezrozumiał także wyraz Nezer videre (1845, 2: 84);

Wyrazu Chudruste niezrozumiał zupełnie (1845, 2: 85);

P. Sękowski nieoddał wiernie wyrazu ta'bijeh (1845, 2: 85).

Uwidacznia się tu kolejna cecha pozwalająca w wypowiedziach Pietraszewskiego widzieć recenzję czy szerzej polemikę: dialogiczność tekstów, por.: „Ale idźmy dalej!” (1845, 1: 271), i bezpośrednie zwroty do czytelnika:

Z tego dosłownego, bezstronnego i sumiennego tłómaczenia widzi czytelnik, jak pan Sękowski dowolnie tłómaczył. My w miarę naszej znajomości Turków, zupełnie przekonani jesteśmy, że nie rozdał, jak powiada, tych dukatów poseł lub przynajmniej sporą część dla siebie zatrzymał; a powoduje nas do takiego osądu i to, że poseł ten był człowiek prosty, sługa wielkiego Wezyra; lecz przy zdaniu sprawy sułtanowi samemu nie dziw, że takiej dla siebie nie szczędzi pochwały, w nadziei sutej nagrody za tak wspaniałomyślność dla utrzymania powagi Porty ofiarę (1845, 1: 280);

Czytelnik powinien mieć na uwadze, że na całym wschodzie nie jeździ się w pojazdach, ale konno przy ścieżkach dla braku dróg, z tej przyczyny nie powiedziałem „zatrzymał się w pałacu Formoza”, lecz dosłownie, zsiadł t.j. z konia (1845, 2: 76).

Przejawem polemicznego charakteru prac Pietraszewskiego jest nie tylko wskazana wyżej leksyka wartościująca i oceniająca<sup>4</sup>, ale także argumenty ad personam, pojawiające się także wówczas, gdy – pozornie – nie odnoszą się bezpośrednio do *Collectaneów*: „P. Sękowski obejmując katedrę, starał się obudzić otuchę, że wykształci w Rosyi wielką liczbę Orientalistów. Zawiódł nadzieje, nawet sam się kształcić dalej w obranym raz przedmiocie zaniedbał. Innym stawiał zapory” (1845, 2: 70–71).

Magdalena Pietrzak w pracy poświęconej kształtowaniu się recenzji jako gatunku prasowego pisze:

O tożsamości recenzji [...] decydowała względna stabilność struktury, potwierdzona występowaniem w tekście trzech elementów (segmentów): informacyjnego, streszczającego i krytycznego. Modyfikacje prowadzące do powstania odmian (wzorców alternacyjnych i adaptacyjnych) recenzji dotyczyły: stopnia rozbudowania poszczególnych segmentów, liczby tekstów poddawanych ocenie oraz potencjału illokucyjnego wpisanego w wypowiedź, a przede wszystkim hierarchii poszczególnych celów (2014: 255).

Wszystkie omówione dotychczas wykładniki stylistyczne świadczą o tym, że *Sprostowanie niektórych błędów* jest recenzją krytyczną noszącą wszelkie znamiona tekstu polemicznego<sup>5</sup>. Widzieć w niej należy kolejny typ XIX-wiecznej recenzji, recenzji o dominującej funkcji oceniającej.

Przyjrzyjmy się teraz wydanemu drukiem *Nowemu przekładowi dziejopisów tureckich* Pietraszewskiego, by stwierdzić po pierwsze, czy jest to przekład<sup>6</sup>, a po drugie, jak ma się do *Sprostowania*. O genezie tej pracy Pietraszewski pisze w *Przedmowie do Nowego przekładu*:

Nie zwyczaj hucznej przedmowy, co jakby dla okraszy, dla ponęty, dla ułudy, przy każdym nieomal dziele napotykamy, powodował mnie do napisania tych kilku słów wstępnych, ale potrzeba raczej objaśnienia czytelnika z tem, co jest osnową, powodem i celem przekładu mego. Zresztą nie chęć sławy, ale obowiązek służenia sprawie ogólnej, narodowej był mi bodźcem do złożenia tego pierwszego kłosu żniwa mego, na ołtarzu Matki Ojczyzny: – (Pietraszewski 1846: V).

Wyjaśnia także, dlaczego po opublikowaniu w 3 częściach *Sprostowania* postanowił wydać *Nowy przekład*:

---

<sup>4</sup> Odnaleźć można także pochwały – faktyczne i ironiczne – rozwiązań zaproponowanych przez autora *Collectaneów*, np.: „Zręcznie i krótko wyraził się pan Sękowski; lecz mógł oddać text wierniej, lepiej i pełniej” (1845, 1: 273); „Dziwna rzecz, że w opisanu tych powieści prawdziwie arabskich pan Sękowski okazał się wiernym, szczerym i doskonałym Drago-manem” (1845, 1: 281).

<sup>5</sup> Podobny typ recenzji wyodrębniła u H. Sienkiewicza M. Pietrzak: „tak recenzje o bardziej rozbudowanej strukturze i zróżnicowanym potencjale illokucyjnym, czyli recenzje-studia, wieloaspektowo omawiające i oceniające utwór sprzyjały wchodzeniu przez nadawcę w rolę znawcy, eksperta i nauczyciela. Przy czym role te wzajemnie się przenikały i uzupełniały. W tej grupie tekstów mieściłaby się także recenzja w formie polemiki.” (2013: 56).

<sup>6</sup> W pierwszym znaczeniu notowanym przez Słownik wileński przekład to ‘tłumaczenie, przełożenie; dzieło z jednego języka na inny przetłumaczone’, w drugim zaś (z kwalifikatorem nieużywane) ‘wykład’ (SWil: 1237).

Wydanie to moje obecne, czyli inaczej pospieszne, ma jeszcze i inny powód. – za staraniem jednego z ziomków moich umieszczono częściowo w niektórych poszytach *Przeglądu Poznańskiego* mój przekład poselstw tureckich, lecz barwa i powaga jakiejś świętości, w jaką przybrało się to pismo peryodyczne, nie dozwoliły umieścić dosłownego przekładu mego, gdyż zdawało się, że zbyt naiwne dla Chrześcian są myśli Giaura muzułmańskiego – i obcięto mu poły tak kuso, zwłaszcza w objaśnieniach niezbędnych dla muzułmańskiej sprawy, że ja sam zaledwo pracę moję poznać mogę (Pietraszewski 1846: XI).

W dalszej części przedmowy – podobnie jak w *Sprostowaniu* – nie oszczędza Sękowskiego i nie stroni od oceny pozamerytorycznej<sup>7</sup>:

Powybierał Pan Sękowski starannie rzeczy dotyczące się historii Polskiej, bo tam mu zapewne dyktowały szlachetne uczucia do Matki Ojczyzny, która go i w oddalonych krajach nie zaniedbywała karmić i wspierać, chociaż jałmużnym tylko swych synów datkiem, gdyż sama już była w wielkiem pogrążona nieszczęściu. – Później zawinął P. Sękowski, niby skołatany burzą statek do portu, do kraju swojego, z piękną jedynie i słuszną nawet nadzieją miłego przyjęcia, bo zaopatrzony w hojne plony nie łatwej pracy w językach wschodnich, a znalazłszy mentalną, niesprawiedliwą może zaporę, co do planów swoich, w jednej czy w kilku osobach zmienił na nieszczęście cel pracy swojej [...] Pan Sękowski, jako syn zniechęcony, osiadł gdzie indziej i czyny Matki Ojczyzny swojej począł głosić przed światem – lecz głosić obelżywie i niegodnie! (Pietraszewski 1846: VII–VIII).

Ta konfrontacyjna postawa – przejawiająca się tak w argumentacji ad personam, jak i emocjonalności – już na wstępie więc każe zastanowić się nad obiektywizmem i tej pracy Pietraszewskiego.

*Nowy przekład dziejopisów* po części powtarza układ kolumnowy znany już ze *Sprostowania* – jednak zestawiane są inne niż w tekście prasowym partie tekstu. W *Sprostowaniu* fragmentom *Collectaneów* Sękowskiego towarzyszyły translacje autorstwa Pietraszewskiego. W *Nowym przekładzie* w kilku wypadkach zestawiane są oryginały tureckie i przekłady Pietraszewskiego, w kilku pojawia się tylko nowa propozycja.

Po przełożeniu całego listu sułtana Murada III do Stefana Batorego – dodajmy, że Pietraszewski oznacza nawet elementy graficzne (godło) towarzyszące oryginałowi – tłumacz odnosi się do poszczególnych fragmentów pracy Sękowskiego (podając lokalizację odnośnych miejsc w *Collectaneach* – kolumnę i werset), czasem wręcz wprowadzając śródtytuł „Uwagi nad *Collectaneą*” (tak po *Poselstwie tureckim do Polski*, 1846: 28). Wracają tutaj zachowania językowe znane doskonale z tekstów prasowych:

<sup>7</sup> Wartościujący Sękowskiego, bo to do jego biografii nawiązuje Pietraszewski, jest także pierwszy segment książki. Pod nagłówkiem OFIARA czytamy: „Szlachetnym tylko i wiernym rodzimej ziemi mojej Braciom – nie zaś tym, którzy z uszczerbkiem Ojczyzny, obcym zaprzędali swą uczoność, myśli, uczucia, słowem całą osobistość swoją, poświęcam obecne wydanie – nikogo bowiem z obcych nie obchodzi tyle, jak tych, którzy czują i cenią myśli nawet Persa, mówiącego [...] Żyć można bez ciebie i nie w tobie, – o ziemi moja rodzinna! – jednakże – gorszem jest takie życie, jak tysiąc razy umierać – i odżyć znowu na chwilę” (Pietraszewski 1846: III).

- 1) ocena decyzji translatorskich Sękowskiego: „ażebyśmy mieli zostawić bez wytknięcia umyślnych i nieumyślnych błędów, jakich się P. Sękowski w przekładzie onego [listu] dopuścił” (1846: 7), „błędnie P. Sękowski czytał, bo mylnie rozebrał napis tughry” (1846: 8), „tu pobłądził P. Sękowski może i nie chcąc, a może i z niewiadomości” (1846: 9), „Tu także nie mała przesada” (1846: 11), „Bez przesady i narzucenia własnej jakiej bądź myśli, P. Sękowski w swem tłumaczeniu obejść się nie może” (1846: 18), „dziwna to zaiste gadanina” (1846: 18), „to jest błędne widzenie rzeczy” (1846: 28), „fałszywie dalej mieni Autor *Collectaneów Turka* „najpodlejszym” kuł [...] znaczy: sługa, niewolnik; a czy on był podły, najlepszy, czy też najszlachetniejszy, o tem rocznik turecki nic nie powiada” (1846: 33);
- 2) ocena zgodności przekładu Sękowskiego z oryginałem lub prawdą historyczną: „P.S. zapomniał zapewne, że wszystkie pokolenia ziemi Maweraunehr czyli inaczej Tranzoxanu mówiły i dziś mówią tylko językiem tatarskim, czyli inaczej językiem prostym, dawnym tureckim” (1846: 10), „przekład P. Sękowskiego [...] mocno prawdzie ubliżył” (1846: 47);
- 3) ocena umiejętności Sękowskiego: „nie umiał się z nimi obejść” (1846: 10), „I to dowód miernej bardzo znajomości kraju tego” (1846: 29), „Ten dorywczy sąd P. Sękowskiego do tyła jest tu istotnie wysmażony, że skwarę przypaloną pokazuje” (1846: 32);
- 4) dialogiczność: „O cierpliwość więc proszę czytelnika, bo znudzić się może niechybnie” (1846: 7), „Niechże mi czytelnik raczy cierpliwiej nad wykładem onego i razem nad zastanowieniem się i wytknięciem błędów Autora *Collectanei*, udzielić uwagi” (1846: 28).

Tym, co wyraźnie odróżnia *Nowy przekład* od *Sprostowania*, jest znaczny (nawet kilkustronicowy) udział objaśnień historyczno-kulturowych. Dochodzi tu do głosu dydaktyczna, poznawcza funkcja tekstu Pietraszewskiego. Uzasadnieniem dla ich obecności może być albo chęć podkreślenia własnych kompetencji merytorycznych (a poprzez to wykazanie wyższości własnego przekładu nad pracą Sękowskiego), albo chęć zdementowania fałszywych opinii na temat Turcji. *Collectanea* Sękowskiego wywołały duże zainteresowanie Polaków, ale dość szybko spotkały się z ostrą krytyką. Swoich opinii na temat prawdziwości treści zawartych przez Sękowskiego nie krył także Adam Mickiewicz<sup>8</sup>:

Po obiedzie rozmowa zeszła na „*Collectanea*” wydaną przez Sękowskiego, zawierające wypisy z historyków tureckich o rzeczach polskich. Mickiewicz twierdził, że wiele w nich kłamstwa; Sękowski poruszał niebo i piekło, dowodząc ich prawdziwości; ale przekonać nie mógł i był nareszcie zmuszony przyznać się, że coś tam dodał swojego.

<sup>8</sup> Por. także: „Mickiewicz napisał wówczas do Lelewela: „Zdaje się, że do jej zatrzymania przyłożył się czynnie pan orientalista (t.j. Sękowski), dowodząc, że sensu nie ma. Z tym orientalista, powtarzam, iż nie wypada, abyś miał jakie związki listowe, chyba literackie, najobojętniejsze. Co się z nim stało, albo raczej, co się w nim odkryło, przechodzi moją nawet wiarę?”. W kilka miesięcy potem ostrzegął Odyńca: „Jedzie podobno do Warszawy pan Sękowski, orientalista, w różnych celach, widokach, zamiarach; radzę go strzedz się i mieć na oku; znam go bardzo, bardzo, bardzo, bardzo dobrze. Pan Sękowski projektuje różne reformy religii katolickiej i teraz katechizm jakiś układa!!!” (Chmielowski 1900: 399).



Obronę prowadził przebiegle i zręcznie, lecz przeciwników przekonać nie mógł, a nie podolałszy im, rozgniewany długimi sporami, w końcu kłócić się zaczął. Wszczęła się poswarka między Sękowskim i Mickiewiczem, tak że poeta usunął się z pokoju (Chmielowski 1900: 365).

Podsumowując rozważania, znów należy sięgnąć po opinię M. Pietrzak na temat XIX-wiecznych recenzji:

Do głównych wyznaczników XIX-wiecznej recenzji zalicza się streszczenie, interpretację i wartościowanie. Przy czym warunkiem *sine qua non* każdej recenzji, jak i warunkiem zakwalifikowania wypowiedzi do pola gatunkowego recenzji jest ocena wartości dzieła (2016: 362–363)<sup>9</sup>.

Przywołane w toku analizy cechy językowo-stylistyczne jednoznacznie przemawiają za uznaniem dwóch prac Ignacego Pietraszewskiego – *Sprostowania niektórych tłumaczeń z tureckiego* i *Nowego przekładu dziejopisów tureckich* – za recenzje dzieła Józefa Sękowskiego *Collectanea*. Są to recenzje z silnie akcentowanym składnikiem polemicznym, zawierającym ocenę dzieła wyjściowego, jak i nowym dla tego gatunku tekstu składnikiem dydaktycznym, dopełniającym wartości poznawczej pracy.

### Źródła

Pietraszewski I., *Sprostowanie niektórych tłumaczeń z tureckiego w zbiorze p.t. Collectanea Sękowskiego*, „Przegląd Poznański”, 1845, t. 1, s. 270–281, t. 2, s. 69–112, 317–341.

Pietraszewski I., *Nowy przekład dziejopisów tureckich dotyczących się historii polskiej*, t. 1, Berlin 1846.

### Bibliografia

- Chmielowski P., 1900, *Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki*, t. 1, Warszawa.
- Kotwicz W., Kotwiczówna M., 1935, *Orjentalista Antoni Muchliński. Życie i dzieła*, „Collectanea Orientalia”, t. 8, Wilno.
- Pietrzak M., 2013, *Obraz nadawcy w recenzjach Henryka Sienkiewicza*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica”, 47, s. 46–58.
- Pietrzak M., 2014, *Recenzja i felieton na tle przemian prasy polskiej. Kilka uwag z ewolucji gatunku*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. LX, s. 251–262.
- Pietrzak M., 2016, *Wykładowi oceny w recenzjach literackich Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Dawne z nowym łącząc... In memoriam Mariani Kucala*, Lublin, s. 361–375.
- Reychman J., 1967, *O wykorzystaniu źródeł orientalnych do dziejów Polski*, „Przegląd Historyczny” t. 58/2, s. 295–300.
- Sękowski J., 1824–1825, *Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historii polskiej służących*, t. I–II, Warszawa.

<sup>9</sup> Ta sama autorka w innej pracy: „za wykładowi gatunkowe uznaje się występowanie w tekście trzech głównych segmentów: informacyjnego, streszczającego i oceniającego. Przy czym najważniejszy zdaje się element oceniający. Także Juliusz Wiktor Gomulicki, badając początki recenzji literackiej w polskim czasopiśmiennictwie, stwierdził jednoznacznie, że omówienia łączące w sobie zarówno elementy sprawozdania, jak i oceny zasługują, by nazywać je recenzjami” (Pietrzak 2014: 252).

### Źródła internetowe

<https://eswil.ijp.pan.pl/> (dostęp: 2.05.2017)

<http://www.polskaipetersburg.pl/hasla/sekowski-jozef-julian> (dostęp: 25.03.2017),  
tu: Nowiński F., *Sękowski Józef Julian*.

### ***Corrections of certain translations from Turkish: Ignacy Pietraszewski's A New Translation of Turkish History Writers – between a review and a rendering***

#### **Abstract**

Subject to analysis in this article is the genre status of Ignacy Pietraszewski's works commenting upon *Collectanea* by Józef Sękowski. The former work by Pietraszewski is a press edition of *Sprostowania niektórych tłumaczeń z tureckiego* [*Corrections of Some Translations from Turkish*] (1845), while the latter is an expanded, book edition of *Corrections...*, entitled *Nowy przekład dziejopisów tureckich* [*A New Translation of Turkish History Writers*] (1846). A research question asked in the article is to what extent Pietraszewski's comments on Sękowski oeuvre is a case of translation or a case of translation criticism. Drawing upon the stylistic features of both works by Pietraszewski, their evaluative and judgmental lexis and their dialogical nature, the author decided that these works are critical reviews of Sękowski's *Collectanea*. The reviews display an ostensibly marked polemical aspect. They contain evaluation of the target text and they mark a breach of the text-type canon by incorporating a didactic component.